Cena numeru 10 fen.

№ 101 SOSNOWIEC. — czwartek 3 maja 1917 roku. Rok VIII.

Cena ogłoszeń: na 1-ej stronie wiersz petitowy m. 1.50 na III-ej stronie- 0.75 f. na IV-ej stronie—0.50 f. nadesłane za wiersz garmontowy — mk. 2.50 Drobne ogłoszenia po 8 fen. za wyraz. Załączenia po mk. 7.50 od tysiąca.

Redakcja i Administracja mieszczą się pod № 1-ym przy ul. Krzywej w Sosnowcu. — Telefon № 298.

Adres dla listów i depesz: „Iskra", Sosnowiec.

ISKRA

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI

Prenumerata wynosi: Z odnoszeniem rocznie m. 22.50 — półrocznie m. 1 .25—kwartalnie m. 5.65—miesięcznie m. 1.80 z przesyłką pocztową 1 m. :0 f. miesięcznie. Cena numeru pojedyńczego — 10 fen.

Redakcja otwarta od 8 rano do 7 wiecz. — Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca

Oddziały własne: w Będzinie ul. Małachowskiego 9, w Dąbrowie ul. Sienkiewicza № 6

126-ta rocznica Konstytucji 3-maja.

Prace sejmu czteroletniego zmierzały zgodnie z zamiarami patrjotów ku wytworzeniu silnych podstaw zachwianej już egzystencji państwowej. Wszystkie reformatorskie uchwały Sejmu były owiane duchem postępu i troską ocalenia ojczyzny przed groźnym niebezpieczeństwem—dalszych rozbiorów. Posłowie, skupiający się w stronnictwie patrjotycznym, pomijając jawnych zaprzedańców Moskwy i zachowawców, kierowali się we wszystkich wypadkach dobrem sprawy Rzeczypospolitej, a nie prywatą lub stanowemi interesami. Świadomość gruntownej poprawy stosunków w kraju, uchronienie Rzeczypospolitej przed niebezpieczeństwem wewnętrznym—oto najważniejsze zadanie sejmu.

Już w pierwszym roku obrad przyjęto wniosek powiększenia armji do 100.000 żołnierza. Sejm wydał również stosowne uchwały, celem wzmocnienia skarbu narodowego. Koroną jednak prac wielkiego sejmu czteroletniego była konstytucja trzeciomajowa, która obok zawartych swobód obywatelskich, religijnych, narodowych i stanowych ma na celu wzmocnienie władzy rządowej, położenie silnych i trwałych fundamentów pod niepodległy byt Rzeczypospolitej.

Oceniając pracę przewódców ówczesnego ruchu, spotkać się często można z zarzutem, że ustawa trzeciomajowa nie uwzględniała w pełni interesów ludu, że nie rozwiązała całkowicie swobody wszystkich stanów.

Stronnictwo patrjotyczne, które stanowiło w sejmie czynnik kierujący, miało do przezwyciężenia opór niezdecydowanych posłów, dla których każde radykalne postawienie sprawy byłoby niebezpieczeństwem. Jeszcze w opinji szlachty ówczesnej niezbyt silnie upowszechniły się pojęcia o równouprawnieniu stanów. Nie trzeba zapominać o naczelnych zasadach przewódców stronnictwa patrjotycznego: za pomocą sejmu, wobec szczęśliwych okoliczności zewnętrznych, stworzyć **silny i niezależny rząd, bitną i liczną armję, oraz skarb narodowy.**

— — — — — — — —

Właśnie w 126 rocznicę wiekopomnej konstytucji trzeciomajowej troską wszystkich obywateli, kochających szczerze ojczyznę, jest jaknajszybsze i najdoskonalsze zrealizowanie tych zwłaszcza wskazań konstytucji, które dadzą niepodległej Polsce nowe życie i podstawy siły państwowej.

Od obecnej Rady Stanu, jako reprezentantki wszystkich zamierzeń państwowo-twórczych, oczekujemy mocnego wezwania do czynu, do organizowania życia polskiego, do wcielenia w żywą istotę przykazań Sejmu Czteroletniego:

— Rząd, Wojsko i Skarb.

A. F.

Pożegnanie legjonów.

Ustępujący ze stanowiska komendanta Legjonów jen.-major hr. Szeptycki wydał następujący rozkaz:

Warszawa, d. 29 kwietnia 1917.

Żołnierze Legjoniści!

Powołany rozkazem Jego Ces. i Król. Mości Cesarza Karola I na stanowisko jenerał - gubernatora w Lublinie, jestem zniewolony opuścić Legjony Polskie.

Odchodzę od Was na nowy posterunek w żalu serdecznym za rycerskim środowiskiem, które w imię najszczytniej pojętego obowiązku walki o życie i byt niepodległej Ojczyzny dobrowolnie ujęło za broń i w najcięższych dla narodu całego chwilach umiało—mimo swe skromne liczebnie szeregi — z godnością, honorem i ofiarną odwagą pokonać mnogie trudności, ani na krok nie schodząc z wytkniętej drogi ku lepszemu jutru.

Miałem honor dowodzić Wami w obliczu przemożnego nieprzyjaciela i prowadzić Was w czas pozafrontowych niebezpieczeństw, z dumą stwierdzam, że okazaliście się w tych zmaganiach karnymi i ofiarnymi żołnierzami wielkiej sprawy — tę radosną pewność zachowam jako najdroższe wspomnienie życia, żem przewodził Legjonem Polskim — szlachetnemu związkowi narodowego sumienia i honoru.

W pełnieniu dowództwa kierował mną zawsze wzgląd na dobro najwyższej służby, surowość w przestrzeganiu tej nieuchronnej konieczności spowodowała być może nieraz komuś przykrość niezawinioną, niechaj jednak dotknięci zapomną o żalu w imię pobudek, które mną powodowały.

Oddalenie formalne od Was nie osłabi węzłów, nawiązanych we wspólnym boju, sercem i myślą wsród Was pozostanę, kontynuując ciągłość polskiej służby.

Legjoniści nieugięcie trwajcie i nadal przy znakach, które światu przypomniały nieśmiertelne męstwo a narodowi rycerski obowiązek walki!

Legjonom cześć!

Szeptycki, jen. maj. mp.

Za zgodność: **Leon Berbecki.**

Pułkownik Zygmunt Zieliński.

Obecny komendant Legjonów Polskich, pułkownik Zygmunt Zieliński, jest człowiekiem, którego imię i postać są związane nierozdzielnie z dziejami Karpackiej Brygady Legjonów Polskich.

Jako komendat 2-go pułku z nim razem wyruszył w pole i chwile najcięższe w Karpatach przeżył. On to pierwszy żołnierza polskiego uczył karności i dlatego z jego imieniem łączy się dziś jeszcze to wszystko co jest idealogją czystego militaryzmu polskiego. Pułkownik Zieliński zawsze instynktownie pragnął, aby żołnierskość polska była światem odrębnym w sobie, oddzielonym od wszelkich wpływów i różnic partyjnych, aby celem najważniejszym było doskonalenie polskiego rzemiosła wojennego.

Pułkownik Zieliński był wreszcie w Legjonach tym dowódcą, który był niesłychanie bliski żołnierzowi. Nieskończona jest ilość opowieści, które o nim po szeregach krążą. Słynne są jego powiedzenia, zawsze jędrne i dosadne, niezapomniane djalogi, które w różnych, najcięższych chwilach toczył z jednakowym zawsze humorem.

Pułkownik Zieliński stoczył w Karpatach 74 bitwy i przeszedł tak ciężkie trudy, że im w końcu uledz musiało słabe jego zdrowie. Na wiosnę 1915 roku musiał opuścić Legjony i udać się na kurację.

Nadwątlone zdrowie nie pozwoliło mu przez czas dłuższy wrócić na front. Pułkownik Zieliński mianowany komendantem grupy w Piotrkowie na miejsce pułkownika Grzesickiego, wytrwał na stanowisku aż do końca istnienia kadr legjonowych w Dęblinie.

Wreszcie poruczono mu komendę III Brygady, którą do ostatnich sprawował czasów.

Obecnie w sytuacji dla wojska polskiego przełomowej pułkownik Zieliński objął komendę Legjonów Polskich.

Ograniczenie w prawach Polaków w Rosji.

Nowy rząd rosyjski jest szczodry w obietnicach. To, co obiecał Narodowi Polskiemu w 5 miesięcy po proklamacji władców Niemiec i Austrji, napiętnowało, może najwięcej uderzająco, polskie pismo „Głos" następującemi słowy: „Proklamacja rosyjska nie jest głosem narodu, lecz oddźwiękiem poniesionej klęski. Ta sama Duma, śpiewająca dziś Marsyljankę, popierała przed wojną antypolski kierunek rządu". Wiadomo powszechnie, że doszli w Rosji do władzy liberali, byli w polityce zewnętrznej więcej imperjalistyczni, niż upadła biurokracja, więc dobrowolne oddanie Polski niezbyt licuje z ich prawdziwymi celami. Słusznie zatem można powątpiewać w szczerą wolę owych kół, co do spełnienia obietnic. Więcej jeszcze wątpić wypada, czy utrzymają się one przy władzy, a jeżeli tak, czy zdołają wymusić na wykonawczej klasie urzędniczej usunięcie ograniczeń prawnych, jakie Polacy, zamieszkali w samej Rosji dotąd musieli znosić. Dlatego opis owych ograniczeń, zamieszczonych przez pisma „Russkaja Wola" na kilka tygodni przed rewolucją, jest jeszcze dziś godny uwagi. Dziennik ów pisał:

„W zachodnich obszarach *) wolno Polakom nabywać ziemię tylko od Polaków. W ten sposób są oni nietylko gorsi od Rosjan, lecz w prawach więcej ograniczeni od innych narodowości, naprz. od Niemców, którym wolno nabywać wszelkie posiadłości, majątki polskie również. Prócz tego, niewolno Polakom nabywać z ręki polskiej i to nietylko majątków, należących dawniej do zakonu Jezuitów, polskich dóbr lennych i majątków polskich, nabytych w drodze licytacji przez banki rolnicze, lecz także osiągać praw dziedzicznych.

„Te ograniczenia hamują zmianę własności i wpływają na dobrobyt. Polakom nie wolno brać dzierżawy ani zarządzać dominiami państwowemi i prywatnymi uprzywilejowanymi majątkami rosyjskimi. Pozbawieni są prawa brania pożyczek na majątki, w państwowym szlacheckim Banku Rolniczym. Polacy nie mogą piastować w państwie szeregu urzędów. W obszarach zachodnich są faktycznie odtąd ze służby państwowej wykluczeni, dotyczy to także w niektórych wypadkach Rosjan, ożenionych z Polkami. Dzisiejsi politycy posuwają się w tym względzie jeszcze dalej nawet od hrabiego Murawiewa, który swego czasu uważał za konieczne mianowanie Polaków marszałkami szlachty. Jest to charakterystyczne, że w celu zrekrutowania rosyjskich administratorów do obszarów zachodnich, bywą im dodawane, prócz innych udogodnień 50 proc. więcej pensji; z czego znów są wykluczone miejscowe żywioły rosyjskie. W całym zachodnim obszarze posługiwanie się mową polską w towarzystwie prywatnem jest wzbronione, nawet gdy składa się z samych Polaków. Jedyny wyjątek stanowi gubernia kowieńska. Napisy polskie nietylko na szyldach, lecz także na papierach osób prywatnych, prywatnych przedsiębiorstw i instytucji, podlegają szeregowi zakazów i ograniczeń.

„Pomijając sztuczny system kurji ziemstwa i ograniczenia, którym podlegają polacy w służbie komunalnej w sześciu zachodnich guberniach **), wypada jeszcze nadmienić, że w trzech gubernjach zachodnich (wileńskiej, kowieńskiej i grodzieńskiej) istnieją do dziś zupełnie przestarzałe „Komitety rozporządzające" i że wbrew rozkazowi Najwyższemu z dn. 1 maja 1905 r. nie utworzono na nowo szlacheckich instytucji wyborczych. Szczególnie boleśnie odczuwane są ograniczenia w dziedzinie religji, mające tem większe znaczenie, że dotyczą nie tylko polaków, lecz wszystkich katolików w państwie. Ukaz z dn. 17 kwietnia 1905 r., zapowiadający tolerancję religijną, nie zniósł wiele dawnych ograniczeń prawnych, jakkolwiek w żadnym razie nie zgadzały się one z sensem wymienionego ukazu. Owszem, na zasadzie owych przepisów, stworzyła administracja w praktyce w dziedzinie religji system ograniczeń. W zachodnich obszarach udzielane bywa pozwolenie na budowę świątyni katolickich tylko za zezwoleniem najwyższej instancji, odnośnego grecko-prawosławnego biskupstwa i wtedy tylko tam, gdzie katolicy stanowią większą część ludności. Nabożeństwa w podróży dozwolone są tylko za specjalnem pozwoleniem. Procesji religijnych zabroniono wyraźnie rozporządzeniami gubernatorów, wydanemi wbrew prawu, uniemożliwiono więc ludności odbywanie pielgrzymek do Matki Boskiej w Ostrej Bramie. Sumy, przeznaczone na kościoły rzymsko-katolickie, pochodzące z posiadłości owych kościołów, oddano po czterdziestu latach pod zarząd państwowy; wydawane bywają częściowo na cele, nie mające nic wspólnego z pierwotnem przeznaczeniem. Encykliki i dekrety rzymskich papieży, w Rosji ogłaszane nie bywają. Wznoszenie w państwie klasztorów katolickich jest wzbronione, mimo, że podług prawa wolno nawet lamaitom je budować. Najwięcej palącą ze spraw religijnych są bez wątpienia, tak zwani katolicy „nierejestrowani".

Po pojawieniu się ukazu o toleran-ji religinej powróciło na katolicyzm bardzo wielu unitów, tych tak zwanych „opornych"; uznano ich wraz z dziećmi za katolików; później jednak przechodzenie na katolicyzm oddziel nie notowano. Pewną liczbę wyżej wymienionych osób wciągnięto na listy, dzieci zaś ich, które tymczasem doszły do 14 roku życia, nie uwzględniono i uchodzą one za prawosławne. Wynikiem tego był szereg wołających o pomstę do nieba wydarzeń. Uczniowie, uchodzący lata całe za katolików, którzy uczyli się religji katolickiej, stają się raptem prawosławnemi, a ponieważ nie chcą uczestniczyć w ceremonjach prawosławnych nabożeństw, są wykluczeni ze szkół. Dziewczęta, które wyszły za mąż przed zarejestrowaniem rodziców, stają w nadzwyczaj przykrem położeniu. Związki ich z katolikami uchodzą za małżeństwa mieszane, a ich dzieci są zaliczane do Kościoła grecko-prawosławnego. Zastanawiano się nawet nad sprawą, czy nie wypadałoby ich dzieci uważać za nieślubne. Trudności nie znikają nawet, gdy młoda matka, doszedłszy do pełnoletności, przyznaje się do katolicyzmu; dzieci jej pozostają, mimo to, prawosławnemi, gdyż w ukazie z dn. 17-go kwietnia wzmiankowano tylko o losie dzieci, których rodzice zmieniają wiarę. W danym wypadku przechodzi na katolicyzm tylko matka, gdyż ojciec od początku był już katolikiem! Nic dziwnego, że w tak zawikłanych warunkach starają się niezarejestrowani uniknąć zanotowania. Wtedy zaś uważani są za „jawnie prawosławnych" i podlegają wielkim karom, jeżeli dzieci chrzczą po katolicku, gdy spowiadają się i chowają zmarłych podług obrządku rzymsko-katolickiego. Takie same kary spadają na kapłanów rzymsko-katolickich za spełnienie świętych obowiązków względem niezarejestrowanych".

Wspomniane pismo kończy artykuł poglądem, że natychmiastowe zniesienie wszystkich owych ograniczeń jest jedynym sposobem namacalnego udowodnienia teraz przez Rosję o życzliwem usposobieniu względem Polaków.

*) Przypadłych Rosji w udziale po pierwszym rozdziale Polski. Prawo z dnia 25 czerwca 1912 r. podług instrukcji z dnia 23 czerwca 1865 r.

**) Witebska, kowieńska, mohilewska, wileńska, grodzieńska i mińska.

Kronika.

Z Sosnowca.

Obchód 3-go Maja. Rada Miejscowa Opiekuńcza, po porozumieniu z dotychczasowymi organizatorami, komunikuje, iż obchód rocznicy Konstytucji 3 Maja w roku bieżącym przeniesiony zostaje na 6 Maja.

Obchód obejmować będzie uroczyste nabożeństwo w parafjalnym kościele w Sosnowcu, o przybycie na które ze sztandarami proszone są wszystkie korporacje. — Po południu odbędą się 2 odczyty: w Związku Żelaznym i w Stowarzyszeniu Robotników Chrześcjańskich.

Szczegóły dotyczące godziny nabożeństwa i odczytów podane zostaną za kilka dni.

Na Zjazd Rady Narodowej. Na Zjazd Rady Narodowej do Warszawy z Sosnowca wyjechali pp. Czesław Jankowski i Mateusz Dziurzyński.

Rabowanie sklepów Komisji żywnościowej. Zazwyczaj w końcu każdego miesiąca wśród kobiet sosnowieckich powstają jakieś dzikie pomysły, mianowicie całe bandy kobiet i dzieci napada znienacka na sklepy z kartoflami, brukwią i t. p. i oczywiście całą zawartość sklepu, nim się sklepowi zorjentują, zostaje rozdrapane. Kto najwięcej traci z powodu tych wybryków, łatwo odgadnąć. Towary rekwirowane, wydzielane z góry tylko w pewnych określonych ilościach otrzymuje ludność nierównomiernie: krewkie kobiety i dzieci, korzystając z zamieszania w sklepach żywnościowych, obładowywują się towarem, gdy tymczasem pozostała ludność z powodu rozbicia i obrabowania sklepów — towarów takich wcale nie otrzymuje.

Zakładanie przewodników. Monterzy elektrowni miejskiej zajęci są zakładaniem przewodników elektrycznych na ulicy Alei. Nadmienić należy, że osobliwi „ogrodnicy" dla umożliwienia założenia przewodników niemożliwie oszpecili drzewka, rosnące na tej ulicy w dwuch rzędach po każdej stronie.

Komunikacja telegraficzna między okupacjami. Dyrekcja etapowych poczt i telegrafów w Lublinie ogłosiła, że

z dniem 1 maja roku b. dopuszcza się telegramy prywatne

Sprawa 3-go Maja w roku 1891-m.

(Proces polityczny w Warszawie w setną rocznicę konstytucji)

Przed 26-ciu laty, w piękny, słoneczny poranek majowy Warszawa przedstawiała widok niezwykły. Z katedry Ś-go Jana, po nabożeństwie, wynurzył się tłum młodzieży obojga płci i, ustawiwszy się w szeregi po 3—4 osoby, począł podążać przez Krakowskie Przedmieście, Nowy Świat ku Alejom Ujazdowskim. Do idących co chwila przyłączały się nowe grupy i pochód rósł w liczbę. Kiedy pierwsze jego szeregi wkraczały już na plac Ś-go Aleksandra, ostatnie mijały zaledwie Kopernika. Na ulicach panował świąteczny spokój, a dorożki nie kursowały wcale. Uczestnicy pochodu bez żadnych przeszkód ze strony organów policyjnych dotarli do Ogrodu Botanicznego, okrążyli szczątki kaplicy — mężczyźni z odkrytemi głowy—i, zarzuciwszy ją gałązkami zieleni i bukiecikami fijołków, w skupieniu ogród opuścili.

Zaledwie pochód się skończył, rozpoczęła się tłumna pielgrzymka publiczności warszawskiej do Ogrodu Botanicznego i trwała przez dzień cały do późnego zmroku. W ten sposób Warszawa obchodziła święto narodowe ogłoszenia przed stu laty konstytucji w Polsce. Ogród Botaniczny tak tłumnie przez cały dzień był odwiedzany przez publiczność, że ówczesny oberpolicmajster warszawski, Klejgels uznał za właściwe osobiście przed bramą ogrodu czynić honory i perswadować wciąż napływającym grupom, by ze względu na panujący w ogrodzie tłok zechcieli obrać inne, odpowiedniejsze do spaceru miejsce. Tłum jednak ze spokojem mijał jenerała i szedł do kaplicy. Gdy zmrok zapadł, policja rozpoczęła przygodne aresztowania zarówno w Ogrodzie Botanicznym, jak i w innych punktach miasta, gdzie gromadziły się większe grupy.

Tak się rozpoczęła i tak zakończyła ta skromna, ale w prostocie swej wymowna pierwsza po ostatniem powstaniu manifestacja narodowa w dniu 3-cim Maja r. 1891. Była ona nietylko przypomnieniem wielkiej chwili dziejowej w odradzającej się przed stu laty Polsce, ale zarazem wskazaniem, że w tradycji wiekopomnej Uchwały Sejmowej kwiat społeczeństwa polskiego, dorosła młodzież, mimo wszelkie zawady, czerpie otuchę na przyszłość, że z ideałów, przyświecających wielkim pradziadom, nie zrezygnowała, że wreszcie pozostać nadal całkowicie bierną nie chce. Taki był istotny cel i taka racja polityczna manifestacji, jaka się odbyła w Warszawie w setną rocznicę Konstytucji 3-go Maja. Nie było to tajemnicą ani dla swoich, ani dla rządu rosyjskiego. Wskutek odezw, które się tegoż roku na kilka tygodni przed 3-im Maja ukazały w Warszawie, władze przekonały się, że w pokoleniu, wyrosłem po r. 1863-im, myśl narodowa polska poczynania ojców i dziadów czci, ducha narodowego w społeczeństwie budzić i nowych dróg dla lepszej przyszłości narodu szukać zamierza.

Nic więc dziwnego, że, wobec takich objawów, ówczas władze w Warszawie z żandarmerją na czele nie ograniczały się na przetrzymaniu krótszem lub dłuższem osób, aresztowanych przygodnie na ulicach Warszawy w dniu obchodu majowego lecz usilnie poszukiwały jego sprawców i pragnęły dotrzeć do, jądra sprawy. Toż w tej Warszawie, tak pilnie strzeżonej, nietylko od pewnego czasu ukazywać się poczęły broszury i odezwy patrjotyczne, tłoczone na szczęście dla żandarmów za granicą, ale, o zgrozo! w sam dzień uroczystości majowej pojawiły się pięknie wykończone medale pamiatkowe, bite niewątpliwie na miejscu, a więc tuż pod bokiem szefa żandarmów, jenerała Broka. Jakże na takie rzeczy nie reagować, jak nie śledzić i sprawców nie poszukiwać! Więc śledzono, poszukiwano i osoby źle przez żandarmów notowane bez skrupułów w X pawilonie osadzono.

(D. c. n.)

między Królestwem Polskim, pozostającym pod zarządem austrjackiej w Lublinie, a Niemcami, jak również jeneral-gubernatorstwem pod następującymi warunkami:

Dla nadawania telegramów w okupacji austrjackiej i w Niemczech otwarte są wszystkie urzędy telegraficzne, zaś w jeneral-gubernatorstwie: Aleksandrów, Będzin, Brzeziny, Ciechanów, Ciechocinek, Częstochowa, Garwolin, Gombin, Gostynin, Grajewo, Grodzisk, Grójec, Kalisz, Kolno, Koło, Konin, Kutno, Łęczyca, Lipno, Łódź, Łomża, Łowicz, Łuków, Maków, Mazowieck, Mińsk Mazowiecki, Mława, Nasielsk, Ostrołęka, Ostrów, Łomża, Pabjanice, Płock, Płońsk, Przasnysz, Pułtusk, Radzymin, Rawa, Rożan, Rypin, Siedlce, Sieradz, Sierpce, Skierniewice, Słupca, Sochaczew, Sokołów, Sosnowiec, Szczuczyn, Tłuszcz, Tomaszów (obwód Brzeziny), Turek, Warszawa, Węgrów, Wieluń, Włocławek, Wyszków, Wyszogród, Zawiercie, Zduńska Wola, Żyrardów.

Telegramy można nadawać tylko w języku niemieckim, a dotyczyć muszą tylko spraw nagłych. Taksa za słowo wynosi 24 halerze, najmniej może telegram kosztować 3 kor. Do jeńców telegramów nadawać nie można.

Z sądu pokoju. Wyznaczone na dzień 1 maja roku b. w miejscowym sądzie pokoju karne sprawy zostały odwołane, wskutek niedostarczenia podsądnych z więzienia w Będzinie. Niedostarczenie więźniów nastąpiło wskutek wynikłych w tym dniu nieporządków ulicznych w mieście. Wobec tego naznaczone zostały nowe terminy.

W kwestji bonów. Wobec wzmianki zamieszczonej w Nr. 90 „Iskry" z dnia 20 bm. Komisja żywnościowa R.M.O. w Sosnowcu wyjaśnia, że bony Banku Handlowego w sklepach jej są przyjmowane, o ile posiadają stempel o równowartości ich w markach. — Kiedyż nareszcie Bank Handlowy ureguluje te sprawę?

Kradzież. W nocy z 30 kwietnia na 1 maja r. b. spełniona została kradzież z włamaniem w składzie Komisji żywnościowej przy ulicy Jasnej 23. Złoczyńcy przebiwszy mur grubości 90 ct. dostali się do wnętrza składu i zrabowali tam słoniny na sumę około 5000 marek. Kradzież spostrzeżono dopiero o g. 7 rano. Skład Komisji asekurowany był od kradzieży w Towarzystwie „Allianz", które w danym wypadku poniesie ewentualne straty. Energiczne śledztwo w toku.

„125 lat niewoli Polski" w Sosnowcu. Budzący wielkie zainteresowanie i cieszący się niebywałem powodzeniem na pierwszorzędnych scenach kinematograficznych w Warszawie obraz p. t. „125 lat niewoli Polski", sprowadzony został do Sosnowca i demonstrowany będzie jednocześnie w teatrze „Zimowym" i w „Oazie". Wielkie to arcydzieło w 6 aktach odtwarzające tragiczne dzieje naszego Narodu w okresie strasznej niewoli moskiewskiej od 1792 — 1914 roku, wykonane zostało przez najwybitniejszych artystów sceny krakowskiej, z udziałem 10000 osób, prócz walczących wojsk polskich, austrjackich i rosyjskich.

Kostjumy i dekoracje oryginalne z Muzeum Narodowego w Krakowie.

Codzienne trzy seanse o 5, 7 i 9 wieczorem. Bilety wcześniej nabywać można w kasach teatrów od 11 do 1 w południe.

Na Skarb Narodowy. W ubiegłą niedzielę d. 29 kwietnia r. b. w sali zbornej na kopalni „Wiktor" w Milowicach, kółko amatorów odegrało dwie sztucz ki; „Matka żyje" i „Nasze bziki". Sala była wypełniona po brzegi, tak, że wiele osób zmuszone były odejść bez biletów od kasy dla braku miejsc wolnych. Osiągnięto czystego dochodu Mk. 290.80 i Rb. 6 kop. 64, z czego Mk. 255,55 i Rb. 5 kop. 54 przesłano Tymczasowej Radzie Stanu na Skarb narodowy, a pozostałe 35 Mk. 30 fen. i 1 rb. przeznaczono na miejscowe koło harcerzy polskich.

Przedstawienie benefisowe. Dnia 8 maja r. b. w sali teatru „Momus" na Pogoni odbędzie się benefisowe przedstawienie zasłużonej artystki scen polskich p. Anieli Zarębskiej. Dane będą 2 przedstawienia: popołudniu o godz. 3 i pół odegrane zostaną: Ksiądz Mackiewicz", obrazek dramatyczny z 1863 r. i „Za oceanem" operetka komiczna. wieczorem: „Jeszcze nie zginęła" sztuka w 3-ch aktach z 1831 r. i ta sama opertka.

Koncert Birnbauma, Familjerówny i Kochańskiego. Wielki koncert ze współudziałem Zdzisława Birnbauma, Janiny Familjerówny i Elego Kochańskiego, który odbędzie się 9 maja b. r. w sali teatru „Zimowego", wywołał nadzwyczajne i wprost niebywałe zainteresowanie w naszem mieście. Popyt na bilety jest tak znaczny, że większość została już rozchwytana, to też radzimy zawczasu zaopatrzyć się w bilety, któ e można jeszcze nabywać w księgarni „Wiedza".

Teatr i Muzyka.

Teatr Zimowy. Od środy d. 2 maja r. b. wyświetlany będzie na ekranie wspaniały obraz kinematograficzny pt. „125 lat Niewoli Polski" (okres 1792 — 1914.

Teatr Oaza. Demonstruje również od środy d. 2 maja r. b. z wielkiem powodzeniem arcydzieło współczesnej sztuki kinematograficznej p. t. „125 lat Niewoli Polski".

Jednoczesne demonstrowanie tego obrazu w Oazie i teatrze Zimowym odbywa się dla uniknięcia natłoku i dania możności szerszemu ogółowi ujrzenia tego arcydzieła.

Kino - Sfinks. Od wtorku d. 1 maja r. b. demonstruje najgłośniejszy obraz ze złotej serji warszawskiej pt. „Arabella" tragedja w 6-ciu częściac, osnuty na tle prawdziwego zdarzenia. Z cyklu „Tajemnice Warszawy".

Z Będzina.

Komitet Obchodu 3 maja, wydał następującą odezwę:

Obywatele!

„Konstytucja 3-go maja przekazała następnym pokoleniom wiarę głęboką w przyszłe odrodzenie Państwa Polskiego, wiarę w ofiarność, poświęcenie społeczeństwa dla tej idei. Tą wiarą dotychczas żyliśmy i dzięki niej dziś staramy się stworzyć Niepodległe Państwo".

„Rocznica 3-go maja to nasza duma i chluba, to pokrzepienie naszych serc".

„Ku uczczeniu tej rocznicy wzywamy wszystkich mieszkańców, aby zgodnie z tradycją i postanowieniem Rady Stanu dzień ten obchodzili jako **Święto Narodowe**".

„Wzywamy, by dzień ten rozpocząć uroczystym nabożeństwem, by instytucje publiczne i prywatne były nieczynne, sklepy pozamykane, domy udekorowane flagami, okna przyozdobione nalepkami, by kto może przyszedł na uroczysty wieczór odczytowy, poświęcony wspomnieniom tej Wiekopomnej Rocznicy".

„Program dnia": o godz. 9 i pół rano nabożeństwo w kościele parafjalnym. Nalepki nabyć można w księgarniach miejscowych. Znaczki będą sprzedawane 3 i 6 maja. Wieczór odczytowy odbędzie się w sali Ochronki na Górze Zamkowej o godz. 7-ej w. Wejście za biletami od 30 fen. do 1 marki. Przemawiać będą pp. Szenborn Winkler i Bielecki. — Śpiewać chór. Bilety wcześniej nabywać można w cukierni p. Czerwińskiego. Dochód przeznaczony na cele oświatowe.

W niedzielę 6 maja po nabożeństwie uroczystym za Niepodległą Polskę, w południe wyruszy pochód narodowy.

Wypadek w szpitalu dla tyfusowo chorych. Jeden z chorych na tyfus plamisty w szpitalu przy ul. Sieleckiej w nocy z dnia 29 na 30 z. m. będąc w gorączce wyleciał oknem z pierwszego piętra i dotkliwie się pokaleczył. Jak przypuszczają chory chciał uciec ze szpitala. Ma podrapane nogi od cegieł muru, co świadczy, że chciał się spuścić po murze i upadł.

W szpitalu tym znajduje się obecnie 9 osób na wyzdrowieniu i jeden chory.

Tyfus plamisty. Od kilkunastu dni nie było wypadku

Do pp. Właścicieli Nieruchomości

m. SOSNOWCA.

Po długich staraniach podjętych w celu nabycia od władz okumacyjnych zaległych podatków skarbowych 10 proc. za lata 1913, 1914 i 1915 sprawa obecnie znajduje się w takim stanie. że możemy nabyć takowe za 20 proc. wysokości podatków powyższych zgadzając się jednocześnie na złożenie odpowiedniej kaucji, zapewniającej terminowe wpłacenie należności. Kaucję powyższą w sumie 53000 rubli musimy na żądanie władz złożyć w ciągu **trzech dni** to j. do dnia 3 maja r. b.

Nie rozporządzając taką sumą **Zarząd Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości m. Sosnowca** zwraca się do **wszystkich pp. właścicieli nieruchomości** w szczególności zaś do zamożniejszych o wpłacenie w miarę możności pewnej sumy na kaucję powyższą, jeżeli bowiem nie złożymy jej w terminie oznaczonym całe nasze starania spełzną na niczem i podatki zaległe będą ściągane przez władze w pełnej wysokości.

W nadziei, że **W.W. Panowie Właściciele** we własnym interesie przyczynią się do naszej propozycji, uprzejmie prosimy o wpłacenie sum odpowiednich do kasy 1 Tow. Poż. Oszcz. (ul. Małachowskiego № 11) w godz. biurowych za odpowiedniem pokwitowaniem.

Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości

m. Sosnowca

Uprasza wszystkich pp. Właścicieli Nieruchomości, którzy wpłacili **podczas wojny w kasie powiatowej** 10 proc. podatek skarbowy za lata 1913, 1914 i 1915 aby **we własnym swoim interesie** zgłosili się do biura Stowarzyszenia, przy ulicy St. Sosnowieckiej № 10 w godzinach od 3 do 7 wieczorem i przedstawili odnośne kwity.

Kwity powyższe potrzebne są do kupna przez Stowarzyszenie od władz okupacyjnych zaległych podatków z wymienionych wyżej lat.

Nieprzedstawienie do dnia 3 Maja wspomnianego kwitu narazić może na powtórne płacenie.

Marki i ruble.

Według kursu urzędowego przy 100 rb. = 216 markom.

Zmiana kopiejek i rubli na marki, przedstawia się jak następuje:

kop.	fen.	kop.	fen.
1	2.16	51	110.16
2	4.32	52	112.32
3	6.48	53	114.48
4	8.64	54	116.64
5	10.80	55	118.80
6	12.96	56	120.96
7	15.12	56	123.12
8	17.28	58	125.28
9	19.44	59	127.44
10	21.60	60	129.60
11	23.76	61	131,76
12	25.92	62	133.92
13	28.08	63	136.08
14	30.24	64	138.24
15	32.40	65	140.40
16	34.56	66	142.56
17	36.72	67	144.72
18	38.88	68	146.88
19	41.04	69	149.04
20	43.20	70	151.20
21	45.36	71	153.36
22	47.52	72	155.52
23	49.68	73	157.68
24	51.84	74	159.84
25	54.00	75	162.00
26	56.16	76	164.15
27	58.32	77	166.32
28	60.48	78	168.48
29	62.64	79	170.64
30	64.80	80	172.80
31	66.96	81	174.96
32	69,12	82	177.12
33	71.28	83	179.28
34	73.44	84	181.44
35	75.60	85	183.60
36	77.76	86	185.76
37	79.92	87	187.92
38	82.08	88	190.08
39	84.24	89	192.24
40	86.40	90	194.40
41	88.56	91	196.56
42	90.72	92	198.72
43	92.88	93	200.88
44	95.04	94	203.04
44	97.20	95	205.20
46	99.36	96	207.36
37	101.52	97	209.52
48	103.68	98	211.68
49	105.84	99	213.84
50	108.00	100	216.00

Zamiana fenigów i marek na ruble, przedstawia się jak następuje:

fen.	kop.	fen.	kop.
1	0.466	51	23.61
2	0.93	52	24.01
3	1.39	53	24.54
4	1.85	54	25.00
5	2.32	55	25.47
6	2.78	56	25.93
7	3.24	57	26.39
8	3.70	58	26.85
9	4.17	59	27.31
10	4.63	60	27.78
11	5.09	61	28.24
12	5.36	62	28.70
13	6.12	63	29.18
14	6.48	64	29.64
15	6.95	65	30.10
16	7.41	66	30.56
17	7.87	67	31.12
18	8.33	68	31.50
19	8.80	69	31.95
20	9.26	70	32.41
21	9.72	71	32.87
22	10.18	72	33.33
23	10.64	73	33.79
24	11.12	74	34.25
25	11.58	75	34.72
26	12.04	76	35.18
27	12.50	77	35.64
28	12.96	78	36.12
29	13.40	79	36.53
30	13.80	80	37.04
31	14.35	81	37.50
32	14.82	82	37.96
33	15.28	83	38.48
34	15.75	84	38.89
35	16.21	85	39.36
36	16.67	86	39.83
37	17.13	87	40.28
38	17.60	88	40.75
39	18.08	89	41.21
40	18.52	90	41.67
41	18.98	91	42.13
42	19.44	92	42.59
43	19.91	93	43.05
44	20.37	94	43.52
45	20.83	95	43.99
46	21.29	96	44.45
47	21.75	97	44.91
48	22.34	98	45.87
49	22.70	99	45.84
50	23.15	100	46.30

tyfusu plamistego i zdawało się, że epidemja ta przestała już prześladować mieszkańców. Ostatnio, dnia 30 z. m. zanotowano nowy wypadek tej choroby w domu № 48 przy ul. Małachowskiego.

WOJNA ŚWIATOWA.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. Z głównej kwatery donoszą:

Zachodnia widownia wojny.

Pod Arras zmiennie silna działalność artylerji, po obu brzegach Scarpy, nasze linje walczące posunęły się naprzód. Pod St. Quentin toczą się codziennie małe potyczki naszych oddziałów ubezpieczających z przed dniemi strażami przeciwnika. Nad Aisną, nad kanałem Aisny i Marny i w Szampanji między Sillery a niziną Suppes trwała walka artylerji z małemi przerwami, w Szampanji wzmógł się przedpołudniem ogień do godzinami trwającej wielkiej zawziętości. Zaraz po południu rozpoczął się między Prosnes a Auberive francuski atak, przyczem ściągnął świeże dywizje, by nam wyprzeć pozycje wyży nowe na południe od Nawroy i Monrov Iliers. Atak złamał się po ciężkich ze zmiennem szczęściem prowadzonych zapasów o zacięty opór naszych wojsk, które są w pełnem posiadaniu swych stanowisk. Nie przyjaciel poniósł ciężkie straty.

Drugi, wieczorem na południe od Nauroy podjęty atak nie był w stanie powetować porażki. Wczoraj zestrzeliliśmy 25 samolotów.

front macedoński

W łuku Cerny na zachód od Wardaru utrzymawano w ostatnich dniach żywy ogień.

Niema dla cara miejsca w więzieniu.

STOKHOLM. Minister sprawiedliwości Kerenskij oświadczył, że wskutek przepełnienia więzniami twierdzy petropawłowskiej nie może być mowy o umieszczeniu tam detronizowanego cesarza.

Komisja rosyjsko - szwedzka.

SZTOKHOLM. „Stocholms Tidningen“ donosi z Petersburga, że rosyjskie ministerjum spraw zagranicznych powołało do życia komisję rosyjsko-szwedzką dla szczegółowego zbadania kwestji handlowych i innych.

Agitacja Lenina.

SZTOKHOLM. Agencja telegraficzna petersburska donosi: Wydział wykonawczy Rady robotników i żołnierzy stwierdził, że agitacja Lenina i jego zwolenników ma na celu dezorganizację kraju; nie można jednak chwycić się środków przymusowych, dopóki agitacja mą charakter propagandy. Wydział postanowił agitacji Lenina przeciwstawić własną propagandę, zwłaszcza wśród prasy i wśród wojska.

Kobieca demonstracja w Petersburgu.

WIEDEŃ. Przed pałacem Taurydzkim zebrały się ogromne tłumy rezerwistek, które żądały zrównania pensji swych z pensjami żon oficerów.

Dzienniki bez papieru.

BERNO. Dzienniki ljońskie donoszą z Petersburga: Wskutek braku papieru liczne dzienniki petersburskie wychodzą zaledwie co drugi dzień.

Autonomja Mongolji.

BERNO. Według dzienników ljońskich z Petersburga donoszą: Ludność Syberji mongolskiego pochodzenia na kongresie w Irkucku powzięła uchwałę, aby zarządać dla siebie od rządu prowizorycznego przeprowadzenia autonomji narodowej.

Zapowiedź nowej mowy kanclerza.

BERLIN. „Berliner Tageblatt“ pisze: W korytarzach parlamentu, w którym już dziś panowało ożywienie, przypuszczają, że kanclerz Rzeszy w przyszły czwartek mówić będzie o położeniu wojennym i o celach wojny.

Dezorganizacja armji rosyjskiej.

SZTOKHOLM. Z Petersburga donoszą: O dezorganizacji wewnątrz armji rosyjskiej świadczą fakty następujące: Prawdopodobnie skutkiem bezustannego samowolnego masowego opuszczania szeregów przez żołnierzy jen. Hurko w rozkazie do armji za numerem 117 zapowiada, że nadal „dla podniesienia powagi stanu żołnierskiego„ wydawanie urlopu szeregowcom należyć będzie, nie jak dotychczas do przełożonych oficerów, lecz do delegacji żołnierzy poszczególnych kompanji. Komendant okręgu wojskowego Omskiego, Grigorjew, wobec nacisku ze strony delegacji żołnierskich z 2 podwładnych mu korpusów, znalazł się wobec alternatywy bezwłocznego ustąpienia ze swego stanowiska lub też przystąpienia w charakterze zwyczajnego członka do miejscowego komitetu partji socjalno-rewolucyjnej. „Omskij Wiestnik“, który o tym donosi, z zadowoleniem stwierdza, że jenerał komenderujący wolał przyłączyć się do socjalnych rewolucjonistów i wśród okrzyków uczestniczył w posiedzeniu miejscowego komitetu międzynarodowego proletarjatu. W Charkowie dwaj nowi dowódcy kompanji i trzej porucznicy aresztowani zostali na rozkaz miejscowej Rady żołnierzy i pociągnięci przez sąd żołnierski, za to, że przechodzących żołnierzy „niedbale pozdrawiali, zaznaczając tym brak poszanowania dla obywateli-żołnierzy“.

„Potęga morska Anglji nie istnieje“.

BERNO. „Morning Post“ z dnia 23-go kwietnia pisze: Chociaż flota angielska nie została pobita, jednakże Niemcy, przy pomocy swoich min i łodzi podwodnych zdołały uniemożliwić żeglugę na znacznej części morza lub też zagrozić jej najpoważniejszym niebezpieczeństwem. Kraj nasz dotychczas jeszcze nie rozumie niebezpieczeństwa, w jakim się znajduje. Przyzwyczajony od szeregu lat do ślepego zaufania względem naszej floty, myśli, że położenie nie jest takie źle jak się zdaje. Nie rozumie, że flota angielska jest dziś wprawdzie silniejsza niż kiedykolwiek, ale jednak wobec rozboju łodzi podwodnych wogóle niema wartości. Tymczasem nieodpowiedzialni krytycy w głupi sposób atakują Carsona i admiralicję. Ludzie ci nigdy nie są w stanie wskazać jakichkolwiek środków obronnych, którychby admiralicja oddawna już nie próbowała. Kraj musi zrozumieć, że potęga morska Anglji w takim sensie, jak ją dawniej rozumiano, dziś już nie istnieje. Dawny system gospodarczy, oparty na zupełnym bezpieczeństwie transportów morskich mінął. Teraz musimy przedewszystkiem nad tem pracować by dostosować się do nowego położenia.

„Głód zagraża całemu światu“.

AMSTERDAM. „Daily Chronicle“ donosi z New-Jorku, że przy obradach amerykańskich mężów stanu z angielskiemi i francuskiemi delegatami specjalnemi sprawa żeglugi traktowana jest jako najbardziej paląca. W ostatni piątek gabinet zastanawiał się nad tą kwestją wyczerpująco. W programie naczelne miejsce zajmuje pytanie, w jaki sposób dałoby się przyspieszyć urzeczywistnienie amerykańskiego projektu budowy floty. W Ameryce wszyscy mają należyte zrozumienie powagi położenia obecnego. Komisja francuska oświadczyła, nie obwijając w bawełnę, że głód zagraża obecnie już całemu światu, za wyjątkiem jednych tylko Stanów Zjednoczonych, które — i tylko one są w stanie polepszyć położenie za pomocą wzmożenia produkcji oraz powiększenia środków komunikacji.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca **Ryszard Monsiorski.** Drukarnia Ryszarda Monsiorskiego.

pozwoleniem cenzury niemieckiej m. Sosnowca.